

Od końca lat dwudziestych aż do 1939 roku należał do Bractwa Kurkowego w Książu. Członkowie bractwa wybudowali z własnych funduszy nową strzelnicę, którą uroczystie otwarto w lipcu 1932 roku. Należał także do Polskiego Czerwonego Krzyża (1926-1939), który na terenie Książa i gminy prężnie działał.

W roku 1933 jest fundatorem I stacji Drogi Krzyżowej *Jezus na śmierć osądzony* dla kościoła p.w. Wniebowzięcia N.M.P. i św. Mikołaja Bpa w Książu.

Doktor Krybus jest motorem życia społecznego naszego regionu, inicjatorem wielu akcji. Bierze czynny udział w organizowaniu zawodów strzeleckich, festynów (loteria fantowa), a uzyskane fundusze z tych imprez są przeznaczane na cele społeczne i charytatywne.

Ojczym był przykładem dla nas wszystkich jako wielki społecznik, nieustrudzony organizator ważnych wydarzeń państwowych, a zarazem dbającym o upowszechnienie sportu - mówi Zbigniew Dobrzyński. Wspomina też: Mieliśmy w Książu drużynę hokejową (lata trzydzieste), do której należeli moi koledzy: Wajnert, bracia Krajewscy, Płotniak, Ratajski, również ja. Mój Ojczym sprawił nam miłą niespodziankę, otrzymaliśmy od Niego w prezencie kije hokejowe i dwie bramki, a wtedy to był naprawdę nieprzeciętny prezent. Z wszystkimi drużynami wygrywaliśmy mecze (Jarocin, Środa, Kórnik), jedynie przegrywaliśmy z Ostrowem Wielkopolskim.



**Drużyna hokejowa z Książa z nowym sprzętem (kije i bramki od Dr. M. Krybusa).
Wśród zawodników m. in.: Wajnert, Płotniak, Ratajski, bracia Krajewscy,
Z. Dobrzyński - grudzień 1934 rok**

Za pracę społeczną Dr Maksymilian Krybus został uhonorowany w 1938 roku Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pomimo wielkiego oddania jako lekarz i społecznik zawsze miał czas dla swojej rodziny. Relacje między Doktorem i pasierbami: Zbigniewem (ur. 1917 r.), Ireną (ur. 1919 r. - zm. 2003 r.), Barbarą (ur. 1922 r. - zm. 1996 r.) były bardzo serdeczne. Ponieważ dla Maksymiliana Krybusa ważna była nauka, pragnął, aby Jego wychowankowie zdobyli wykształcenie, ale zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Zbigniew Dobrzyński został lekarzem specjalistą chorób płuc i uzyskał tytuł doktora medycyny, Irena Dobrzyńska była stomatologiem, a Barbara Dobrzyńska - pielęgniarką.

Zbigniew Dobrzyński wspomina: *Sprowadziliśmy się do Księża z Ojczymem, mamą i dwiema siostrami: Ireną i Barbarą. Dr M. Krybus podjął tam pracę jako lekarz, podlegały Mu - Książ i okoliczne miejscowości. Był człowiekiem oddanym swojej pracy zawodowej, niezwykle dokładnym i sumiennym, Osobą powszechnie szanowaną. Dla nas jako Ojczym był bardzo dobry, dbał o nasze wychowanie i wykształcenie, zawsze był przykładem Dobra. W Księżu urodził się nasz brat przyrodni Jurek, bardzo go kochaliśmy.*

Również synowi Jerzemu Franciszkowi (ur. 1927 r. - zm. 1986 r.) Doktor poświęcał wiele troski i darzył ojcowską miłością.



Zdjęcie z Pierwszej Komunii Św. syna Jerzego

(osoby stojące od strony prawej: Dr Maksymilian Krybus, Zbigniew Dobrzyński - pasierb, Barbara Dobrzyńska - pasierbica, na końcu Irena Dobrzyńska - pasierbica; osoby siedzące od strony prawej: Adela Krybus - żona, August Szlegel - teść, syn Jerzy, Jadwiga Szlegel - teściowa) - 1938 rok

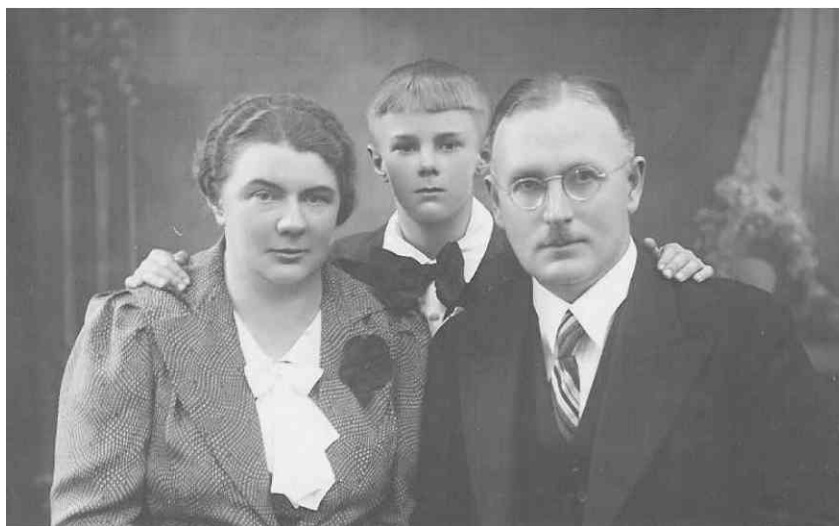
Siedmioletni syn Jerzy napisał w 1934 roku wierszyk na imieniny Ojca:

Księż 12 października 1934

*Nastala dla mnie chwila radosna
Więc Ci też krótkie życzenia powiem:
Ciesz się Tatusiu, jak młoda wiosna
Szczęściem, radością i dobrem zdrowiem!
Będziesz mieć wszystko, co serce Twe chce,
Bo niebo wysłucha modlitwy me!*

Kochanemu Tatusiowi Jurek.

Drugie dziecko Państwa Krybusów, Hanna, urodziło się w 1935 roku. Wkrótce jednak zmarło. Były to trudne chwile dla rodziny.



Dr M. Krybus z żoną Adelą i synem Jerzym (1938 rok)

W dzieciństwie syn Jerzy często pisze do gwiazdora i zająca. Listy te tworzą obraz rodziny Dr. Krybusa.

Książ, 3.III.1937 r.

Kochany p. Gwiazdorze!

*Czy już p. Gwiazdor oddał panowanie
p. Zającowi? Ze smutkiem żegnam p.
Gwiadora bo gwiazdka była bardzo
ładna a podarunki od p. Gwiazdora
niemniej piękne (...).*

Jurek

Na ten list, w imieniu gwiazdora, odpowiedział Doktor:

Kochany Jurku!

*Nareszcie napisałeś ten list
do mnie. Oddałem już moje
panowanie (...)*

Książ, 24.III.1937 r.

Kochany p. Zającu!

*Bardzo cieszę się na jutro. Prosiłbym
b. p. Zająca żeby przyniósł mi małą świeconkę (...).
Pewnie teraz zajączki mają dużo roboty.
Tatuś mi opowiadał o zajączkach (...).*

Jurek.

Książ, 14.XII.1937 r.

Kochany p. Gwiazdorze!

*(...)
Cieszę się bardzo na gwiazdkę bo jakże się nie
cieszyć kiedy po wieczery wigilijnej wejdę do
pokoju oświetlonego światłem wielu świeczek
które są na choince. A pod choinką podarki
dla mnie, na stole zaś dla rodziców i ro-
dzeństwa (...).*

Jurek.

Książ, dnia 18.XI.1938 r.

Kochany p. Gwiazdorze!

(...)

Do gwiazdki już tylko 35 dni. Ciagle pytam się mamusi kiedy będzie piekła pierniki. Chcę jej pomagać w lukrowaniu i pieczeniu. Ogromnie to lubię (...). Nie mogę się rozstać z myślą o gwiazdce. O dziele- niu się opłatkami, o radości przy choince i o wakacjach w tym czasie.

Jurek.

(w wierszu i we fragmentach listów syna Doktora została zachowana oryginalna pisownia)

Doktor Krybus z żoną Adelą stworzyli dom pełen ciepła, miłości, szacunku i zrozumienia. W takim domu wychowywali dzieci.

24 sierpnia 1939 roku Maksymilian Krybus został powołany do służby sanitarnej w stopniu porucznika w VII Batalionie Sanitarnym Poznań w szpitalu wojskowym. Do służby tej uprawniało Go przeszkolenie zawodowe (lekarza wojskowego), które odbył w miesiącach sierpień - wrzesień 1928 roku w 17 Pułku Artylerii. Po jego zakończeniu został mianowany do stopnia podporucznika.

26 sierpnia 1939 roku został przeniesiony do jednostki wojskowej w Chełmie nad Bugiem.

Od końca września do 30 października 1939 roku przebywał wraz ze szpitalem wojskowym w niewoli niemieckiej.

W grudniu 1939 roku rodzina Dr. Krybusa została wysiedlona z Książa. Tak tę chwilę utrwalił w swoim notesie 12-letni Jerzy Krybus:

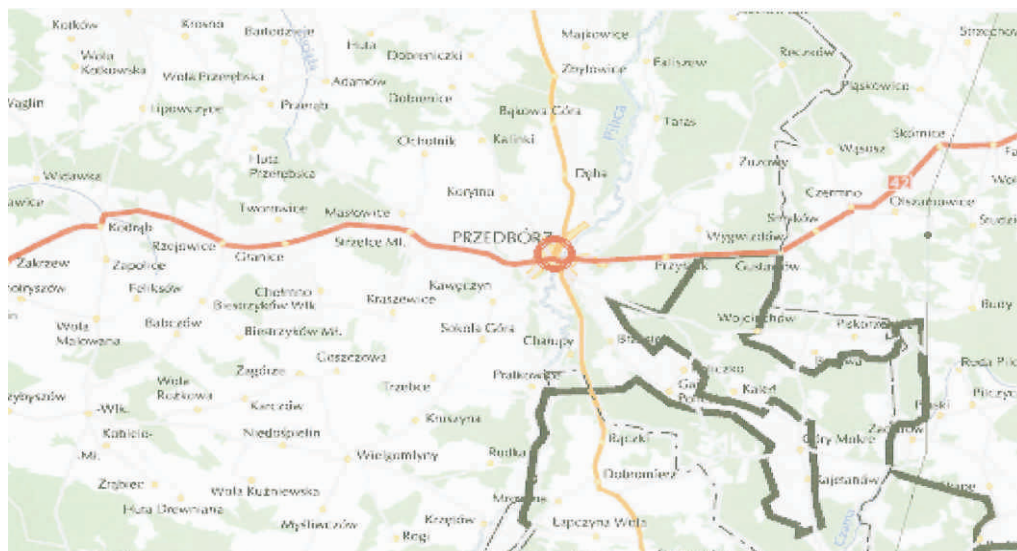
Dnia 12 grudnia 1939 roku wstał piękny dzień. Basia uszykowała śniadanie i przyszła do góry. Nagle po schodach idą żandarmi niemieccy, pytając „ist hier Herr Krybus”. Mamusia zaczęła z nimi rozmawiać. Po chwili dwóch cywilnych Niemców stanęło u wejść do pokoi a do tego pokoju gdzie się wszyscy zebrali wszedł żandarm i z kamiennym spokojem (...) odczytał co nie wolno

zabrać (...). Spakowaliśmy się i w pół godziny później zaprowadzili nas do domu katolickiego. Do wieczora sprowadzili 17 rodzin. Między nimi był mój kolega Wawrzyniak. Wieczorem władowali nas na hele od brukwi i nocą wieźli nas 18 km na mrozie do powiatowego miasta Śremu. W Śremie spaliliśmy całą noc w barakach. Zimno było bo szpar pełno, ale co robić. Nazajutrz kazali nam wyjść z bagażem przed baraki (...) i uganiali nas od bagażu w szeregi i znów zpowrotem. Wreszcie dzieci i kobiety wozami a mężczyźni pieszo jechaliśmy do 7 km odległej stacji.

(we fragmentach wspomnień syna Doktora została zachowana oryginalna pisownia)

Pociąg, do którego kazano im wsiąść, jechał na Syberię. Warunki w wagonach były okropne, temperatura powietrza spadła do -20°C . Znajdowali się na wschodnich terenach okupowanej Polski, kiedy polski personel pociągu zbuntował się i zatrzymał tabor. Wysiedleńcom kazano uciekać, mówiąc, aby szli wzdłuż torów. Tak rodzina Krybusów dotarła do Warszawy, gdzie przebywała Irena Dobrzyńska (studiowała tam medycynę). Razem z nią zamieszkali u sióstr zakonnych. Wkrótce dołączył do nich Dr Krybus po zwolnieniu z niewoli.

W kwietniu 1940 roku razem z rodziną przeniósł się do Przedborza, gdzie podjął pracę jako lekarz i aktywnie współpracował z podziemiem polskim.



Przedbórz k. Tomaszowa Mazowieckiego

Osiedliliśmy się w Przedborzu - wspomina Zbigniew Dobrzyński- pracował tam mój Ojczym jako lekarz. Był to ciężki okres, wielka bieda, bezinteresownie pomagał wszystkim chorym i znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji. Właśnie w Przedborzu wykazał się niezwykłą odwagą, za co podziwialiśmy Go i wspominamy z szacunkiem do dziś. Przyjął do naszego mieszkania rodzinę żydowską i przez dłuższy okres przebywała u nas. Była umieszczona w piwnicy, która mieściła się pod podłogą kuchni. Ponieważ na tych terenach znajdował się duży oddział naszych partyzantów, w obawie, aby ktoś nie doniósł, zabrali od nas tę rodzinę i umieścili w bardziej bezpiecznym miejscu.



Przedbórz (1940 rok)

Niemcy, obawiając się chorób zakaźnych, nakazują Polakom na terenie Generalnego Gubernatorstwa przeprowadzenie dezynfekcji i szczepień przeciw tyfusowi. Polacy wykonują polecenie okupanta, tworząc kolumny sanitarne, które to zlecenie realizują.

Jednym z organizatorów kolumn sanitarnych był Dr Maksymilian Krybus. W marcu 1941 roku uczestniczył w kursie uzupełniającym o chorobach zakaźnych organizowanym przez Państwowy Zakład Higieny w Warszawie.

Jesienią 1941 roku Dr. Krybusowi zaproponowano pracę w Tarnowie. Wraz z pasierbem Zbigniewem Dobrzyńskim przeniósł się do tego miasta w październiku 1941 roku. Rodzinę pozostawił w Przedborzu, nie chcąc narażać jej na niebezpieczeństwo. Przed wyjazdem Dr Krybus wpisał do pamiętnika syna:

*Od najmłodszych lat mówiłem do Ciebie:
Bądź zawsze porządnym, dobrym i uczciwym!*

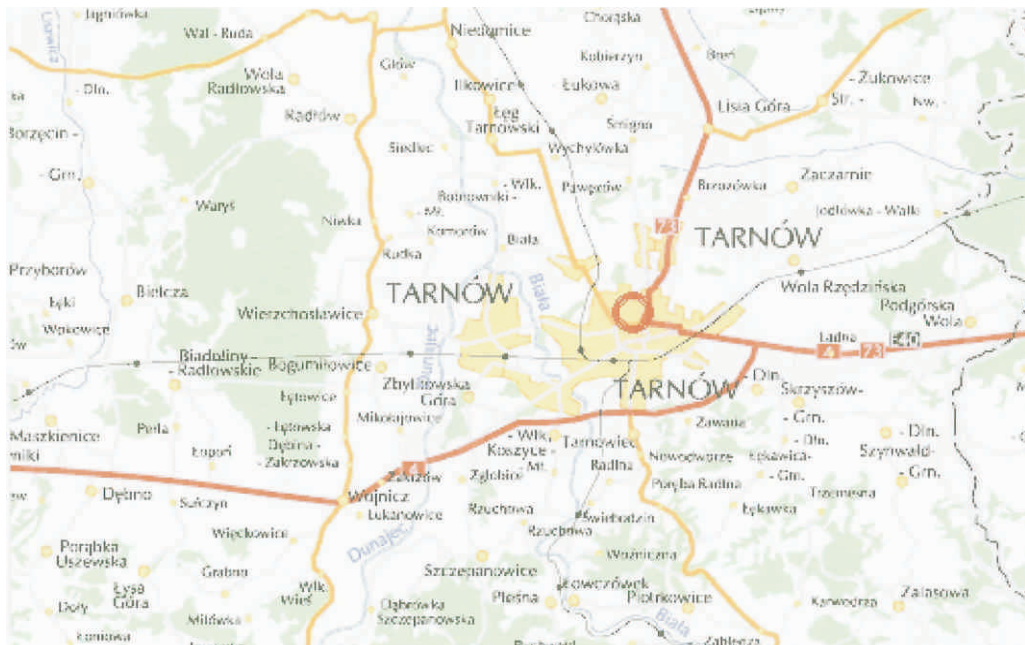
*Postępuj tak, abyś w każdej chwili mógł
ze spokojnym sumieniem za Twe czyny
odpowiadać! Bądź pilnym! Ucz się! Fortem
fortuna adiuvat. Odważnemu sprzyja szczęście.
Unikaj złych przyjaciół! Ten tylko dobrym
przyjacielem jest, który Cię do dobrego nakłania.
Prawdziwego przyjaciela w nieszczęściu
poznasz. Unikaj przede wszystkim napojów
wyskokowych!*

Swemu kochanemu synowi Jurkowi

Ojciec

Przedbórz, 28.8.1941

Wkrótce w powiecie tarnowskim wybuchły epidemie: tyfus i czerwonka. Dr Krybus zorganizował na tym terenie kolumnę sanitarną - uratował życie wielu ludziom.



Powiat tarnowski

Pracę w kolumnie sanitarnej tak wspomina Zbigniew Dobrzyński:

Przenieśliśmy się do Tarnowa, gdyż Ojczymowi jako dobremu specjalście zaproponowano pracę. Właśnie w tym czasie w okolicach Tarnowa wybuchły dwie epidemie: czerwonka i tyfus brzuszny. To był najgorszy okres w naszym życiu, śmierć zbierała niewyobrażalne żniwo. Ojczym zorganizował Kolumnę Sanitarno-Epidemiologiczną, składała się z ochotników, w której ja jako student medycyny brałem udział. Ojczym w Tarnowie zorganizował oddział zakaźny, w którym umieszczaliśmy chorych, zorganizował szczepienia dla całej ludności okolic i samego Tarnowa. Pracowaliśmy dzień i noc, aby uratować tych ludzi, którzy jeszcze żyli, przeprowadzać dezynfekcje pomieszczeń, studni. Na wsiach sprawdzaliśmy dom po domu, gdzie większość członków rodziny już nie żyła, a ci, którzy jeszcze żyli, byli w skrajnym wyczerpaniu i tych zabieraliśmy na oddział zakaźny do szpitala w Tarnowie. Ludzie nie chcieli się szczepić, bali się, brak było świadomości, że to ich uratuje, więc dla przykładu my pierwsi w ich obecności kazaliśmy pielęgniarce, aby nas szczepiła - byliśmy kilkakrotnie szczepieni (właśnie to uratowało mi życie, bo w końcu ja zachorowałem na tyfus). Była to ciężka batalia, ale uratowaliśmy Tarnów przed epidemiami tyfusu i czerwonki.



Szpital w Dąbrowie - powiat tarnowski (1943 rok)

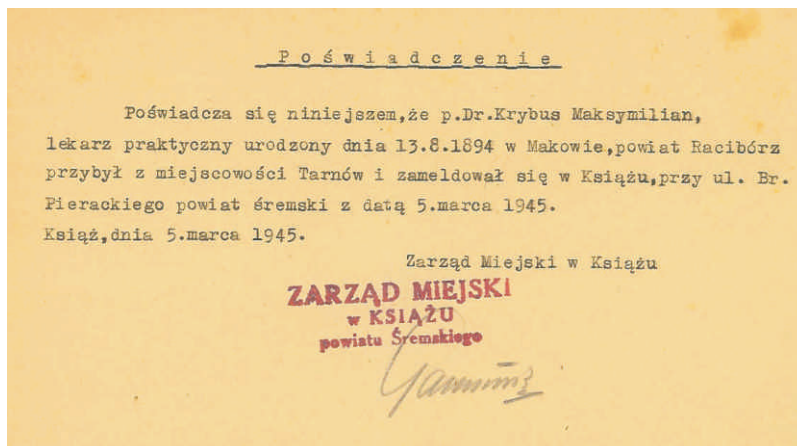
Przebywając w Tarnowie, Dr Krybus również współpracował z podziemiem polskim, m. in. z Batalionami Chłopskimi. Osobiście opiekował się Wincentym Witosem - pomagał Mu Zbigniew Dobrzyński.



Pleśnia - powiat tarnowski (1943 rok)

Kiedy w styczniu 1945 roku wojska niemieckie wycofują się z ziem polskich, Dr Krybus pracuje jako lekarz powiatowy w Tarnowie (od 19 stycznia do 21 lutego 1945 r.). 20 lutego tego roku przystępuje do Polskiego Związku Zachodniego - Koło Tarnów, którego celem było popularyzowanie wśród ludności polskiej powrotu zachodnich ziem piastowskich do Polski, które po traktacie wersalskim znalazły się poza granicami państwa. Wówczas zarejestrowano Go do pracy na terenie Ziemi Zachodnich w grupie lekarskiej. 21 lutego 1945 roku zostaje zwolniony na własną prośbę celem objęcia równorzędnego stanowiska w Poznańskim.

Do Książa Dr M. Krybus powrócił 5 marca 1945 roku. Razem z rodziną zamieszkał znowu w domu przy ulicy Bolesława Pierackiego 17 (dzisiaj ulica Wiosny Ludów).



Poświadczenie zameldowania w Książu (1945 rok)

Na wniosek Doktora, Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu skierowała Go do pracy w Książu. Od 1 maja 1945 roku rozpoczął praktykę lekarską na terenie gminy Książ. W dokumencie z dn. 18.05.1945 roku Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu pisze:

Z uwagi na brak lekarzy na terenie województwa poznańskiego, nieodzownie potrzebny celem udzielania pomocy lekarskiej ubezpieczonym. Nadmieniam, że Książ liczy 2000 mieszkańców - Dr Krybus jedynym lekarzem na Książ i okolicę.

Od 1945 roku służba zdrowia w Książu mieściła się w dwu budynkach przy ulicy Wichury 7. Personel medyczny stanowili: Dr Maksymilian Krybus (zastąpił lekarza Stanisława Ratajskiego) i położna Franciszka Zającowa. Musieli oni zapewnić opiekę nie tylko mieszkańcom Książa i okolic, ale także pełnić świadczenia dla części powiatu jarocińskiego pozbawionego w owym czasie własnej kadry - łącznie objęto opieką kilkanaście tysięcy mieszkańców. W tym okresie wśród dzieci ogromne spustoszenie szerzyła błonica, która została skutecznie wyeliminowana dopiero po wprowadzeniu masowych szczepień w latach 1948-1950. Natomiast wśród dorosłych najczęściej spotykano gruźlicę i gościec.

Od 1 stycznia 1949 roku Doktor leczy także mieszkańców Dolska i okolic, gdyż zastępuje lekarza Franciszka Frąckowiaka, który w owym czasie odbywał służbę wojskową.

Do Dolska dojeżdżałem samochodem P.C.H. z Książa - pisał Doktor Krybus. Dnia 16 II 1949 był tenże samochód zepsuty. Ponieważ mimo usilnych starań nie mogłem znaleźć żadnego środka lokomocji, przysłał Zarząd Miejski miasta Dolska samochód ciężarowy tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej, zapewniając mi powrót tym samym samochodem. W nocy o godz. 23, po załatwieniu wszystkich pacjentów, samochód się nie stawił. Wobec tego byłem zmuszony wynająć powózkę konną, która mnie w nocy dnia 17 II 1949 w godz. 0.30-4.00 przywiozła do Książa.

20 lutego 1949 roku Doktor wystąpił z prośbą do Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu:

Pismem z dnia 4 I 1949 przyjąłem propozycję Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, zastępstwa na okręg Dolsk, na 4 tygodnie.

(...)

Okazuje się jednak fizyczną niemożliwością przyjmowanie pacjentów równocześnie w dwóch obwodach jakimi są Książ i Dolsk i załatwienie odwiedzin chorych, ze względu na wielkie odległości przy dojazdach.

Z drugiej zaś strony, z powodu niedomagań serca, organizm mój nie wytrzymuje tego nadmiernego wysiłku i bezustannego pogotowia, gdyż od 8 tygodni nie mam już prawie żadnej spokojnej nocy ani niedzieli.

Dlatego proszę koniecznie o odwołanie mego zastępstwa w Dolsku i ustanowienie tam innego zastępcy.

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu pozytywnie ustosunkowała się do prośby Doktora i z dniem 1 marca 1949 roku został odwołany z zastępstwa w Dolsku.

Był lekarzem bardzo sumiennym, o każdej porze jechał do chorego bryczką; był na każde zawołanie. Zawsze szlachetny, miły, delikatny w stosunku do pacjentów, ale wymagał od nich, aby Go słuchali, stosowali się do Jego zaleceń. Często, wracając od chorych, bezinteresownie odwiedzał tych, których wcześniej leczył i pytał ich o zdrowie. Wygłaszał też wiele pogadanek na temat higieny, zapobiegania chorobom.

W 1948 roku pracę w Książu podjęła pielęgniarka, która zajęła się poradnią dla dzieci. W tym samym roku z inicjatywy Doktora powstał Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem w Książu. Starano się dotrzeć do każdej matki

i każdego dziecka, otoczyć ich opieką. Przekazywano im mleko, kaszkę pszenną, cukier, a w okresie zimowym jabłka.

Doktor Krybus szczególną troską objął dzieci. Mawiał: *Ja nie umiem sobie wyobrazić pracy lekarza bez opieki nad nimi*. Dlatego często bywał w szkole w Książu, jeździł również do szkół wiejskich. Zwracał uwagę na warunki w jakich uczyły się dzieci.

Kiedy badał małych pacjentów, był uśmiechnięty, serdeczny, miły. Zawsze miał dla nich cukierki. A dzieci bardzo Go lubiły.

Pomimo wielu obowiązków zawodowych Dr Krybus również po wojnie brał udział w życiu społecznym naszego regionu. 20 września 1945 roku Miejska Rada Narodowa w Książu powołała Go na członka Zarządu Miejskiego. Funkcję tę pełnił przez kilka lat. To dzięki Jego wielkiemu zaangażowaniu w 1950 roku nastąpiło otwarcie nowego ośrodka zdrowia przy ulicy Wiosny Ludów.



**Przed Ośrodkiem Zdrowia
przy ulicy Wiosny Ludów
(ok. 1950 roku)**



**Przed domem
(1950 rok)**

Pełnił także funkcję przewodniczącego PCK - Koło Książ, należał do Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia i był członkiem Komitetu do Walki z Alkoholizmem w Śremie.

Był społecznikiem bez reszty oddanym sprawom naszego regionu.

O swojej pracy zawodowej w 1951 roku pisał:

(...) zorganizowane otwarte lecznictwo zostało włączone do naszego Ośrodka dopiero w kwietniu 1950 roku. W tym to czasie Ośrodek Zdrowia został przeniesiony do innego budynku, budynku pięknego, położonego w ogrodzie, z centralnym ogrzewaniem i kanalizacją. Praca od tej chwili się zmieniła. Lekarz przyjmuje ubezpieczonych już tylko w Ośrodku w ramach poradni ogólnej. I okazuje się, że najwłaściwszą formą organizacyjną na wsi dla tak zwanej pomocy lekarskiej otwartej, na którą składa się zarówno akcja zapobiegawcza i też lecznictwo jest Ośrodek Zdrowia. Ta praca zespołowa w Ośrodku ma szczególną wartość.

Od kwietnia roku 1950 Ośrodek już lepiej zorganizowany prowadzi: poradnię ogólną (a w ramach poradni ogólnej poradnię przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną i przeciwjagliczą), poradnię D i DL (druga podstawowa poradnia wiejskiego Ośrodka Zdrowia), poradnię K, poradnię dentystyczną dla dzieci szkolnych (od 01.04.1951 również dla ubezpieczonych).

Na skutek zorganizowanego leczenia otwartego włączonego do Ośrodka Zdrowia liczba udzielonych porad w poradni ogólnej podniosła się w roku 1950 do 11489 w porównaniu do 1673 w roku 1949.

W poradni dentystycznej dla dzieci szkolnych zbadano od 01.04.1950 do 31.03.1951 - 2701 dzieci, zaplombowano 1898 zębów, usunięto 1507 zębów. Praca sanitarno-oświatowa i propaganda higieny nie jest jeszcze na odpowiednim poziomie z powodu braku czasu i sił. W roku 1950 został również otwarty dojazdowy punkt lekarski w Mchach, w budynku byłego banku ludowego, w którym prowadzi się poradnię ogólną i poradnię D.

Osiągnięcia w dziedzinie Służby Zdrowia na terenie Ośrodka Zdrowia są więc poważne. Dla dzieci małych, kobiet w ciąży, ludzi biednych i ubezpieczonych jest zapewniona opieka lekarska i dentystyczna (...).

Na przyszłość Ośrodek Zdrowia planuje: zorganizować choćby jedną izbę porodową, objąć w poradni D jak największą ilość niemowląt i dzieci do lat 3,

objąć jak największy procent kobiet ciężarnych opieką ciągłą, podnieść jakość pomocy leczniczej (nie ilość, ale jakość decyduje).

Mamy obowiązek (...) osiągnąć wysoki poziom humanitarny - wysoką kulturą nacechowany stosunek do chorego.

Dr Krybus mówił: (...) na każdym lekarzu ciąży obowiązek stałego dokształcania się. Zwłaszcza lekarz pracujący w wiejskim ośrodku zdrowia, to znaczy lekarz zdany w większości przypadków na własne siły, musi korzystać ze wszystkich dostępnych mu form doskonalenia się. To jest jedyna droga pozwalająca dotrzymać kroku postępowi medycznemu.

28 czerwca 1951 roku ukończył teoretyczny i praktyczny kurs przetaczania krwi, a 28 kwietnia 1961 roku ukończył z wynikiem pozytywnym kurs dla lekarzy wiejskich ośrodków zdrowia w zagadnieniach profilaktyki i leczenia dziecięcego. Abonował także wiele czasopism medycznych, m. in.: *Polski Tygodnik Lekarski, Nowiny Lekarskie, Przegląd Zielarski.*

Zajmowały Go nie tylko sprawy społeczne Książa i okolic, ale także regionu, kraju i doniosłe wydarzenia światowe.

W drugiej połowie lat czterdziestych dokonuje wpłat na odbudowę Warszawy i Domu Żołnierza w Poznaniu.

Interesowały Go też obrady i postanowienia Soboru Watykańskiego II (1962-1965). O ówczesnej reformie Kościoła katolickiego najczęściej dowiaduje się z *Tygodnika Powszechnego.*



**Przed domem
przy ulicy Wiosny Ludów 10
(ok. 1950 roku)**